



Joanna Moro i Katarzyna Gaertner gościły w Toruniu 13 kwietnia 2013 r. podczas Festiwalu Sztuki Faktu. W trakcie konferencji prasowej w Baju Pomorskim opowiadały o serialu "Anna German" i pracy nad nim. W przededniu telewizyjnej premiery ostatniego odcinka serialu publikujemy wybrane fragmenty spotkania.

Czy znają Panie Toruń, z czym kojarzy się Paniom nasze miasto?

Katarzyna Gaertner: Znam Toruń od strony teatrów. Bywałam w nich, choć bardzo dawno temu - w latach siedemdziesiątych. Pamiętam, że grano tu wówczas przygody rozbójnika Rumcajsa. Przejeżdżając przez Toruń, zawsze chętnie wstępowałam do teatrów, dlatego znam dość dobrze toruńską starówkę. Chętnie przyjechałabym ponownie do waszego miasta i napisała tekst dla scen, ponieważ nadal pracuję i tworzę, przede wszystkim wprowadzie dla małych widzów, ale dla tych starszych również.

Pisała Pani teksty dla Anny German, teraz oglądamy serial o jej życiu. Czy Pani ten serial się podoba, czy Pani go przeżywa?

KG: To jest film pełen emocji i faktów, których nawet sam scenarzysta nie mógłby wymyślić. Życie Ani German było bowiem genialnym materiałem na serial, a film moim zdaniem jest świetny. Rola Anny też jest świetna - to cała Ania.

Jakie wspomnienia zachowała Pani o Annie German? Jaką była artystką?

KG: Była przede wszystkim głosem, jaki zdarza się bardzo rzadko. Swoją rolę, rolę kompozytora, rozumiałam jako służebną, ponieważ wobec jej możliwości wokalnych moim zadaniem było wyeksponować ten głos, aby w pełni pokazać jego piękno. Miała głos nieszkolony, a mimo to anielski. Ania taka się urodziła, w ten sposób śpiewała, a ludzie ją kochali.

Czego można było się od Anny German nauczyć?

KG: Ania była bardzo skromna i ciepła, natychmiast nawiązywała kontakt z ludźmi. Ta jej prostota, spokój i ciepło oraz miłość do świata, ludzi i muzyki sprawiały, że była kochana. Myślę, że pomogło jej to przeżyć traumę związaną z wypadkiem. Gdy patrzę na serialową Anię, na rolę Joanny Moro, to jak bym widziała żywą Anię.



Katarzyna Gaertner i Joanna Moro podczas Festiwalu Sztuki Faktu

Joanna Moro: Ja z kolei muszę przyznać, że boję się mówić o tej roli. Zbiera ona bardzo przychylne recenzje, a ja zawsze widzę co było nie tak, uznając, że mogłabym zagrać lepiej.

Czy nie obawia się Pani, że ta rola „przyklei się” do Pani?

JM: Oczywiście, że się obawiam, ale to piękna rola. Zapewne zawsze się będę z nią

kojarzyła, lecz mam nadzieję, że zagram jeszcze coś interesującego.

Co ta rola zmieniała już w Pani, w Pani życiu prywatnym i zawodowym?

JM: Moje życie znacząco się zmieniło, odkąd gram Annę German. Nawet to, że jestem dziś z Państwem o tym świadczy, ponieważ dotąd mieszkalam spokojnie w Warszawie, a dziś ludzie chcą o mnie tyle wiedzieć. Z szarej myszki stałam się osobą, która wzbudza zainteresowanie. A nie jestem na to chyba jeszcze gotowa.

Mówi Pani, że mieszkała dotąd w Warszawie, teraz wiele Pani podróżuje, dziś jest w Toruniu. Czy miała Pani czas poznać nasze miasto?

Toruń jest śliczny. Dziś nie chodziłam jeszcze po mieście, ale kiedyś miałam okazję pospacerować po starówce. Toruń to piękne miasto.

KG: Nawet cudne.

JM: Podoba mi się zwłaszcza to, że nie ma tu, w centrum, wielkich galerii handlowych, lecz że są niewielkie, swobodnie dostępne sklepy. No i te toruńskie pierniki...



Katarzyna Gaertner

Katarzyna Gaertner – kompozytorka, pianistka, aranżerka, tworzy muzykę do filmów, dla teatrów i musicali. Jej utwory wykonywali m. in. Anna German, Maryla

Rodowicz, Halina Frąckowiak, Urszula Sipińska, Dwa Plus Jeden. W 2005 roku otrzymała medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Joanna Moro – aktorka, absolwentka Akademii Teatralnej w Warszawie, odtwórczyni roli Anny German w serialu pod tym samym tytułem. Występowała między innymi w serialach „Barwy szczęścia”, „Na Wspólnej”, „Londyńczycy.”

fot. Adam Zakrzewski

- [Go back](#)
- [Share on: X](#)
- [Share on: FB](#)
- [Print](#)
- [PDF](#)